Rok III. Sobota 23 czerwca 1917 r. Nr. 141.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Co uchwaliła konferencya polska.

SZTOKHOLM. W prasie szwedzkiej pojawiły się niedokładne i bałamutne relacye o konferencyi Polaków z Rosyi i delegatów Warszawskiej Rady Stanu, odbytej w Sztokholmie w maju b.r. Obecnie ogłasza moskiewskie „Echo Polskie“ tekst najważniejszych uchwał, powziętych na wspomnianej konferencyi.

Uchwały te opiewają:

I. W sprawie wojska polskiego w Rosyi uchwalono:

Uznając tworzenie odrębnych formacyi polskich w armii rosyjskiej za szkodliwe pod względem politycznym, należy przeciwdziałać agitacyi, prowadzonej przez nieodpowiedzialne jednostki i grupy, w celu wywołania szerokiego, żywiołowego ruchu mas wojskowych polskich.

II. Co do konsolidacyi Polaków w Rosyi uznano, że taka konsolidacya jest potrzebna, lecz na określonej podstawie. Probierzem w tym względzie winien być stosunek do pracy tworzenia w obecnej chwili państwa polskiego. Kto jest przeciwnikiem prowadzonej obecnie przez kraj z natężeniem i napięciem sił pracy państwowo-twórczej, ten nie może pracować wspólnie z tymi, którzy ze wszystkich sił tę pracę popierają.

III. Uchwała w sprawie Komisyi Likwidacyjnej brzmi:

W całkowitem zrozumieniu doniosłości tej instytucyi uznano za wskazane, aby zasadniczo wyłączyć z jej pracy sprawy natury politycznej, oraz decyzye w kwestyach finansowo-gospodarczych zobowiązań państwa polskiego. Jest to dyrektywa zapobiegająca na przyszłość ewentualnemu zboczeniu z tej słusznej linii działania, na której Komisya Likwidacyjna została wprowadzona przez ustawę i przez jej twórcę i prezesa, p. A. Lednickiego.

IV. W sprawie stosunku państwa polskiego do Rosyi uznano, że jedynie przebudowa państwowości rosyjskiej na zasadach demokratycznych usuwa niebezpieczeństwo, tkwiące w agresywności dotychczasowej polityki rosyjskiej względem poszczególnych narodowości. Wobec tego interes polityczny państwa polskiego jest równoległy z utrwaleniem się demokratycznego ustroju w państwie rosyjskiem. W interesie uregulowania przyjaznych i zgodnych sąsiedzich stosunków pomiędzy państwem polskiem i rosyjskiem leży wykluczenie raz na zawsze wszelkiej wzajemnej ingerencyi do stosunków wewnętrznych obu państw.

V. W uznaniu zasady samookreślenia narodów stwierdzono, że w interesie powstającego państwa polskiego leży zaofiarowanie narodom, związanym z Polską przeszłością i kulturą, najkorzystniejszych warunków współżycia.

Po nieudałem pośrednictwie pokojowem

DEMONSTRACYE ANTINIEMIECKIE.

GENEWA. Genewa była wczoraj wieczorem widownią bardzo poważnych wykroczeń o charakterze antyniemieckim. Tłum demonstrantów po odbyciu zebrania protestującego przeciwko wydarzeniu Hoffmann—Grimm, zjawił się przed konsulatem niemieckim, poczem zerwał z budynku herb państwa niemieckiego i potłukł szyby. Demonstracye trwały przeszło godzinę przy wielkim hałasie i rzucaniu obelg oraz śpiewaniu marsylianki przed gmachem konsulatu. Demonstrowano również przeciwko konsulatom tureckiemu i austro-węgierskiemu oraz przeciwko niemieckim hotelom i restauracyom. Doszło do starć z policyą. 14 osób aresztowano.

ŻĄDANIE DYMISYI CAŁEJ RADY.

GENEWA. „Tribune de Geneve“ domaga się dymisyi całej Rady związkowej oraz szefa sztabu generalnego. Dzisiaj wieczorem ma się odbyć w Genewie wielkie zgromadzenie polityczne; jest wiele oznak bardzo silnego podniecenia zachodnio-szwajcarskiej ludności.

PO AFERZE GRIMMA.

BERNO. Socyaldemokratyczna frakcya Rady Narodowej omówiwszy na posiedzeniu zajścia, jakie doprowadziły do wydalenia Grimma stwierdziła, że Grimm działał w Petersburgu wyłącznie na własną odpowiedzialność. Frakcya odrzuca od siebie wszelką odpowiedzialność w postępowanie Grimma, którego nie pochwala.

Rosya na nowym przełomie?

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH WYPADKÓW.

BUDAPESZT. Korespondent „Unii telegr.“ donosi z Sztokholmu, że Rosya stoi w przededniu nowych ważnych wypadków. Ze względu na to Rodzianka wezwał członków Dumy do obradowania w permanencyi. Stronnictwa burżuazyjne planują obalenie socyalistycznego rządu, posiadając licznych zwolenników w kołach oficerskich.

Wszystkie większe miasta obsadzone kozakami.

Obecny rząd jest zdecydowany do podjęcia energicznej walki z prawicą.

PRZYCZYNY EKSPLOZYI w PETERSBURGU.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że przyczyną eksplozyi w Petersburgu było podpalenie przechowywanych na przystani petersburskiej, angielskich materyałów wybuchowych.

CO ZARZUCAJĄ SUCHOMLINOWOWI?

SZTOKHOLM. „Gazeta Polska“ wychodząca w Moskwie donosi:

Minister sprawiedliwości złożył rządowi tymczasowemu relacyę ze sprawy Suchomlinowa. Zarzuty, stawiane b. ministrowi wojny, streszczają się w następujących punktach.

1) Będąc ministrem wojny, S. już po wybuchu wojny między Rosyą a Niemcami i innemi państwami nie przedsięwziął środków koniecznych w celu powiększenia nader niskiej produkcyi zakładów rządowych, wyrabiających materyały i rynsztunek bojowy, oraz w celu wykorzystania wytwórczości przemysłu prywatnego, będąc świadomym, że podobna nieczynność władzy, pociągająca za sobą niedostateczne zaopatrzenie wojsk w materyały bojowe, stanowi doniosłą pomoc dla nieprzyjaciela w działaniach skierowanych na szkodę Rosyi.

2) Pozostawił bez kontroli i kierunku czynności głównego zarządu artyleryjskiego, przyczyniając się do zmniejszenia potęgi bojowej armii.

3) Celowo dla widoków osobistych zataił przyczynę, dla której nastąpiła zwłoka w wprowadzeniu armaty konnej systemu Schneidera.

4) Wbrew decyzyi rady ministrów kazał niejakiemu Wolińskiemu poczynić obstalunki, związane z budową i urządzeniem fabryki broni.

5) W roku 1911 i 1912-ym udzielił podpułkownikowi Miasojedowi, wiedząc, iż tenże jest agentem Niemiec, informacyi, które z uwagi na bezpieczeństwo Rosyi winny być utrzymane w tajemnicy.

6) W czasie od marca 1904 roku do kwietnia 1914 roku komunikował poddanemu austryacko-węgierskiemu Altschillerowi, wiedząc, iż tenże jest agentem Austro-Węgier, treść raportów, składanych b. cesarzowi, a dotyczących zarządzeń w dziedzinie obrony państwa.

7) Już po wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Rosyi, dał Miasojedowi certyfikat, iż niema przeszkód przeciwko wstąpieniu M. do wojska, i tym sposobem dopomógł mu w zbieraniu dla wroga informacyi o dyslokacyi armii.

8) W sierpniu 1914 roku wydał nienależącym do ministeryum wojny Mikołajowi Goszkiewiczowi i Bazylemu Dumbadzemu wykaz najważniejszych zarządzeń ministeryum wojny, zawierający dane o organizacyi kompletowania i mobilizacyi armii.

9) Złożył b. cesarzowi kłamliwy raport co do funkcyi Miasojedowa.

Katarzyna Suchomlinowowa oskarżona jest o współdziałanie w zawiązaniu bliższych stosunków między Suchomlinowem a Miasojedowem i Altschillerem.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 20 czerwca. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Po dwudziestoczterogodzinnem przygotowaniu artylerzyckiem rozpoczął się wczoraj rano na wyżynie 7 gmin atak piechoty włoskiej, prowadzony z wielkim nakładem siły na północnem skrzydle w obrębie Monte Forno oraz na grzbiecie pogranicznym. Nasze wojska odparły w zwycięskiej obronie wszystkie uderzenia nieprzyjacielskie. Lokalny sukces Włochów w terenia Dima Bieci, który dał im kilkaset kroków zysku terytoryalnego został kontratakiem przeważnie naprawiony. Nad Soczą nic ważniejszego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI

BERLIN 20 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta). Pomiędzy Yserą a Lys wzrastała zwłaszcza pod wieczór działalność artyleryi do wysokiego napięcia. Także od kanału La Bassee aż do Scarpe ożywiona była od czasu do czasu działalność bojowa. Na południowy-zachód od Lens atakowali Anglicy na północnym brzegu potoku Soucher. Na skrzydłach zostali odparci, w środku udało się im wedrzeć do naszych przednich rowów. Silny przeciwatak przeszkodził szybko nadbiegającym posiłkom angielskim wyzyskać ten sukces.

(Grupa wojsk nast. tronu). W zachodniej Szampanii odebrano Francuzom silnym kontratakiem przeważną część terenu zabranego przez nich w dniu 18 b. m. na południowy zachód od Hochberg.

NA RESZCIE FRONTÓW nic szczególniejszego.

v. Ludendorff.

ZATOPIENIE ANGIELSKIEGO TRANSPORTOWCA.

LONDYN. (Urzędowo). Nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła w czerwcu we wschodniej części morza Śródziemnego angielski transportowiec „Camerona“ (5861 ton). Na pokładzie była nieznaczna ilość wojska. Zatonęło 63 osób; w tej liczbie i kapitan.

AUSTRYACKIE RRZESILENIE GABINETOWE.

WIEDEŃ. Cały dzień 20 bm. wypełniły rokowania hr. Clam Martinica z przywódcami stronnictw jakoteż tychże między sobą. Z kół parlamentarnych zapewniają, że prezydent ministrów dąży do stworzenia większości polsko-niemieckiej. By gabinetowi zapewnić trwałość musieliby do niego wstąpić ministrowie-radcy: polski, czeski, południowo-słowiański i ruski. Program tego gabinetu stanowiłoby załatwienie prowizoryum budżetowego i innych konieczności państwowych.

Z drugiej strony mówi się o wielkim parlamentarnym gabinecie koncentracyjnym w którym poza niepolitycznemi tekami (obrona krajowa, sprawy wewnętrzne, urząd wyżywienia i ministerstwo opieki społecznej) reszta zostałaby podzieloną w ten sposób, że 4 teki otrzymaliby Niemcy, 2 Polacy i 2 Czesi. Ponadto sześciu ministrów rodaków: 1 dla krajów alpejskich, 1 dla Czech niemieckich, 1 Polak, 1 Czech, 1 Rusin i 1 południowy Słowianin. Rokowania jeszcze nie ukończone.

Nieharmonijny koncert pokojowy.

W ostatnich dniach pojawiło się znowu kilka oświadczeń w sprawie pokoju. Podajemy je kolejno w streszczeniu...

Najważniejsze, bo oficyalne jest oświadczenie rosyjskie zawarte w nocie wręczonej przez ministra spraw zewn. Tereszczenkę francuskiemu ministrowi Thomasowi. Wedle tej noty

Rosya oświadcza się za pokojem.

„Rosya — czytamy w tej nocie — postawiła sobie za cel przywrócenie powszechnego pokoju na podstawach, które wykluczają wszelki akt gwałtu z jakiejkolwiek strony, tak samo jak wszelkie zakusy imperyalistyczne, w jakiejkolwiek formie.

Rosya nie żywi żadnych zamiarów zdobywczych i protestuje stanowczo przeciw wszelkiej tendencyi tego rodzaju. Wierny tym zasadom naród rosyjski jest silnie zdecydowany jawne lub skryte zamiary imperyalistyczne nieprzyjaciela zwalczać zarówno w dziedzinie politycznej, jak finansowej i gospodarczej. Jeżeliby mimo to między naszym rządem a rządami naszych sprzymierzeńców miały wyniknąć pewne różnice zdań co do celów wojennych, to nie wątpimy, że ścisły związek między Rosyą a nimi zabezpieczy zupełną zgodność co do wszystkich kwestyi na podstawie zasad, któremi kieruje się rosyjska rewolucya.

Niezachwianie sympatyzując za wspólną sprawą sojuszników, pozdrawia rosyjska demokracya z żywą radością postanowienie tych mocarstw sprzymierzonych, które oświadczyły gotowość zastosowania się do życzenia tymczasowego rządu rosyjskiego, aby układy co do ostatecznych celów wojny poddać rewizyi. W tym celu rzucamy inicyatywę do konferencyi przedstawicieli mocarstw sojuszniczych, która mogłaby się zebrać natychmiast, skoro tylko okażą się pomyślne ku temu warunki“.

Również

socyaliści francuscy

oświadczyli się przez swego przywódcę Renaudela za pokojem, mówiąc:

„Partya socyalistyczna będzie głosowała za kredytami dla obrony narodowej, przyłączając się do wysiłków wszystkich sprzymierzonych, aby zażądać od mocarstw centralnych przywrócenia prawa Alzacyi i Lotaryngii, naruszonego w r. 1871, naprawienia szkód w obsadzonych obszarach i szkód wyrządzonych uciśnionym narodom, tudzież takiego pokoju, któryby się zasadzał na międzypaństwowej sprawiedliwości i prawie narodów do stanowienia o samych sobie.

„Nasi żołnierze będą mieli w ten sposób pewność, że wojna rozpoczęta atakiem państw środkowych, przedłuża się tylko wskutek ich milczenia o wytkniętych przez nie celach wojennych. Renaudel zapewnia, że Francya pragnie wolnego rozwoju każdego narodu, nie dąży do żadnych zdobyczy. W końcu Renaudel ubolewa nad tem, że rząd zawierzył patryotyzmowi socyalistycznych przedstawicieli przeznaczonych dla Sztokholmu (a jednak nie puszczonych tamże przez rząd. Przyp. Red.“)

Wreszcie „Vorwaerts“ ogłasza

oświadczenie niemieckich socyalistów

złożone na konferencyi w Sztokholmie.

Wedle niego zgadzają się oni na pokój bez aneksyi i odszkodowań, na podstawie narodowego samookreślania się, przyjmują więc formułę rosyjską, lecz w praktyce czynią w niej znaczne wyłomy. Żądają zwrotu kolonii dla Niemiec, odrzucają nietylko kontrybucyę wojenną, lecz także wszelkie jednostronne zobowiązania do naprawy szkód wojennych. Państwom, które nie mogą własnemi siłami odbudować swego życia gospodarczego, zniszczonego przez wojnę, należy przynieść międzynarodową pomoc, na podstawie wzajemnej umowy.

Oświadczają się za niezawisłą Belgią, co do Serbii i państw bałkańskich, zgadzają się na zdanie socyalistów austryackich (to zn., że Bośnia i Hercegowina mają zostać przy Austryi, Serbia ma się połączyć z Czarnogórą, inne państwa bałkańskie mają się same między sobą pogodzić).

Polsce Kongresowej (tylko!) i Finlandyi nie można odmówić prawa do samookreślenia się. Innym obszarom obcoplemiennym należy przyznać przynajmniej autonomię dla rozwoju własnego życia narodowego, o ile nie wchodzi w grę państwowa niezawisłość.

Alzacya i Lotaryngia mają pozostać przy Niemczech, jako samodzielne państwo związkowe i otrzymać prawie demokratyczne ustawodawstwo i administracyę.

Delegaci uznają dalej niezbędność międzynarodowego trybunału rozjemczego i ponadpaństwowej organizacyi prawnej, któraby nie dopuszczała do naruszania układów międzynarodowych. Ważne dla komunikacyi światowej cieśniny i kanały mają być postawione pod kontrolę międzynarodową“.

Warunkami pokoju zajmuje się też

prasa amerykańska.

Według nowojorskiej depeszy szwajcarskiego Biura telegraficznego, prasa Hearsta ogłasza następujące, zaproponowane ze strony dyplomatycznej warunki pokojowe: utworzenie niezawisłości Polski, umiędzynarodowienie Dardanelów, usunięcie państwa tureckiego z Europy, wydanie Alzacyi i Lotaryngii Francyi, restytucya Belgii i Serbii.

Tytułem odszkodowania za Polskę otrzymaliby Niemcy niektóre ze swych kolonii, a Austrya część Bośnii i Hercegowiny. Niemcy musiałyby dać odszkodowanie Belgii, tudzież odszkodować straty świata handlowego. Musi się je zredukować do siły i wielkości, jaką posiadały przed wojną w roku 1870.

Jak z powyższego widać, pokoju chcą dziś wszyscy, tylko pojęcia o nim są dość różne. Niemniej przed rokiem taki w najogólniejszych zarysach zgodny koncert pokojowy byłby jeszcze niemożliwością... Świadczy to chyba, że do pokoju zbliżamy się naprawdę — lecz zarazem i bez złudzeń, nie wierząc w możliwość zbyt rychłego jego nastania.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

WIEDEN 19 czerwca.

Hr. Clam otrzymał od monarchy misyę utworzenia nowego gabinetu. Czy hr. Clamowi uda się ta misya, nie jest jeszcze pewnem. Koło Polskie, uchwalając w sobotę swoją rezolucyę, nie miało na myśli akcyi przeciw osobie hr. Clama. O tem stanowisku Koła zostały, jak słychać, czynniki miarodajne poinformowane. Koło Polskie nie miałoby nic przeciwko nowemu gabinetowi pod kierownictwem hr. Clama, gdyby ten nowy gabinet zyskał zaufanie Koła przez urzeczywistnienie postulatów Galicyi. Sobotnia rezolucya Koła skierowana była przeciw członkom gabinetu, których hr. Clam objął w spadku po hr. Stürghku. Jak wiadomo, główne niezadowolenie wywołał minister kolejowy Forster i minister obrony krajowej Georgi, ten ostatni za niewykonanie ustawy o świadczeniach wojennych, którą sam w parlamencie przeprowadził.

Mimo to zdaje się, że hr. Clam napotka w swych usiłowaniach zrekonstruowania gabinetu na trudności nie ze strony polskiej, lecz ze strony niemieckiej i czeskiej. Obie te grupy poselskie nie są z hr. Clama zadowolone i pragnęłyby innego męża stanu widzieć na jego miejscu. Ze strony „Neue Freie Presse“ jest to objawem nieszczerości właściwej temu dziennikowi, jeżeli usiłuje on wmówić w czytelników swoich, że misya hr. Clama napotka na trudności ze strony polskiej, i której żądania są rzekomo zbyt daleko idące. Organ ten zasłania się Polakami, aby załatwić rachunki niemieckie z Clamem.

Przypatrzmy się żądaniom Koła Polskiego. Sformułował je na posiedzeniu komisyi parlamentarnej poseł Diamand; ustaliła je komisya parlamentarna na wtorkowem popołudniowem posiedzeniu. Koło Polskie żąda:

1) Przywrócenia stosunków konstytucyjnych w kraju.

2) Przywrócenia autonomii kraju, miast i gmin galicyjskich.

3) Przywrócenia stanu rzeczy w Wiedniu, odnośnie do liczby urzędników polskich.

4) Udziału odpowiedniego Galicyi we wszystkich instytucyach gospodarki wojennej.

5) Uregulowanie sprawy aprowizacyi krajowej i zaniechanie rekwizycyi.

6) Przyspieszenia akcyi odbudowy kraju.

7) Załatwienia żądań gospodarczych kraju w rozmiarach odpowiadających jego potrzebom.

8) Wynagrodzenia szkód wojennych w Galicyi.

9) Likwidacyę i wypłatę świadczeń wojennych w myśl obowiązującej a nie wykonanej ustawy.

Tak mniej więcej brzmią żądania Koła Polskiego. Polityce polscy wiedzą, że spełnienie tego programu nie może nastąpić w jednym dniu; żądają jednak stworzenia odpowiednich warunków i gwarancyi, że program ten będzie istotnie wykonany i że nie skończy się tylko na gołosłownych obietnicach.

Republika syberyjska.

SZTOKHOLM w czerwcu.

„Gazeta Polska“ z Moskwy pisze:

Z Syberyą powtarza się na małą skalę historya kolonii angielskich w Ameryce Północnej. Jak tam uchodziły z kraju najlepsze, najbardziej ideowe jednostki i grupy, aby w nowym świecie żyć wedle zasad wiary swej, tak tu rząd carski przez półtora stulecia wysyłał najdodatniejsze elementy podwładnej mu ludności. Nie mówiąc już o Polakach, miliony Rosyan szły na Syberyę za „buntowanie się“, zamyśli i czyny, a choć miliony również szły za zbrodnie i przestępstwa, czyste, twórcze pierwiastki działały swoje. Wedle zdania znawców stosunków syberyjskich, ludność tamtejsza, bez względu na pochodzenie, stoi wyżej kulturalnie i materyalnie od Wielkorusów, a dzięki taktyce uprzednich władz, uważa się za naród złączony z resztą Rosyi nikłemi jedynie nićmi wspólności plemiennej.

Już w końcu ubiegłego stulecia w Syberyi nurtowały prądy separatystyczne, w okresie rewolucyi 1905 r. występowały jawnie acz nieśmiało, obecnie zaś śmiało głoszą potrzebę utworzenia „Republiki Syberyjskiej“, jako jednostki państwowej, federacyjnie tylko związanej z Rosyą europejską. Czerwono-zielony sztandar syberyjski zyskał prawo obywatelstwa nawet w demonstracyach rewolucyjnych, a przedstawiciele tego prądu mają poważny głos w miejscowych organizacyach społecznych i politycznych.

Mozajka rosyjska.

(Groźba dyktatury.— Finlandya a Rosya.—Sąd nad prowokatorami. — Obcy poddani w Rosyi. — Zwrot kościołów katolickich. — Rewolucya... pisowni.)

—„Prawda“ komunikuje: „Ministra Ceretellego zapytano, czy jest mu wiadomem, iż minister komunikacyi Niekrasow oświadczył w Kijowie, że był moment, w którym zastanawiano się nad wprowadzeniem dyktatury, gdyby socyaliści nie zgodzili się na wstąpienie do gabinetu. Ceretelli odpowiedział w tym sensie, że nie było to wiadowe Piotrogrodzkiej Radzie Del. R. i Z., ale możliwe, że gdyby socyaliści nie przyjęli udziału w rządzie, to dyktatura byłaby zaprowadzoną“.

—Z Helsingforsu donoszą: „Prasa miejscowa, omawiając sytuacyę, pisze: Mamy nadzieję, iż gazety rosyjskie, przypisujące dążenie naszego narodu do niezależności tylko klasom burżuazyjnym, będą zmuszone przyznać, iż dążenie te podtrzymuje nasza demokracya socyalna. Usiłowania odseparowania poszczególnych partyi są skazane na niepowodzenie. „Swen-Skatigjainge“ pisze: „Rosyjski rząd odnowiony gotów dopuścić się względem Finlandyi pierwszej zbrodni przeciwko ogłoszonej zasadzie samookreślenia narodowości“.

—„Gazeta Polska“ (Moskwa) z czerwca donosi; „Tymi dniami rozpocznie swą działalność międzypartyjny sąd nad zdemaskowanymi, tajnymi współpracownikami ochrany, którzy równocześnie prowadzili działalność prowokatorską partyjną. W skład sądu wchodzą przedstawiciele następujących partyi: socyaldemokratycznej t. zw. „bolszewików“, s.-d. t. zw. „menszewików“, socyal-rewolucyonistów t. zw. „trudowików“, bundu, socyalistów-ludowców i partyi wolności ludu (k.-d.) Sąd nie będzie wymierzał kar w zwyczajnym tego słowa znaczeniu, lecz po ustaleniu winy, sąd wydawać będzie opinię, że dana osoba będzie usunięta od udziału w życiu politycznem, społecznem i w organizacyach zawodowych“.

—„Echo Polskie“ zamieszcza doniesienie Moskiewskiego Wydziału Pomocy Polakom obcym-poddanym, że w najbliższym czasie zniesione zostaną w stosunku do Polaków wszelkie ograniczenia zarówno osobiste, jak i majątkowe, wydane w czasie wojny odnośnie do poddanych państw, wojujących z Rosyą.

—W Mińsku otwarto eparchialny zjazd duchowieństwa prawosławnego. Między innemi zjazd rozważa sprawę zwrotu kościołów katolickich, zamienionych na cerkwie.

—Minister oświaty ogłosił cyrkularz o zmianach w pisowni rosyjskiej. Nowe przepisy znacznie upraszczają pisownię, usuwając plątaninę jednobrzmiących, ale inaczej pisanych liter.

Kronika.

Komisya organizacyjno-rządowa. We wtorek rozpoczęła w Warszawie obrady Komisya, złożona z 14 członków Rady Stanu i 10 wybitnych obywateli z poza Rady, mająca na celu rozpatrzenie projektów, dotyczących organizacyi rządu polskiego i przekształcenia Tym. Rady Stanu. Projekty te zostały już opracowane przez podkomisyę, w skład której wchodzili pp. St. Bukowiecki, J. Buzek, L. Grendyszyński i A. Kaczorowski. Pełny skład komisyi został już ustalony i przedstawia się jak następuje: z łona Rady Stanu weszli pp.: St. Bukowiecki, St. Dziewulski, L. Grendyszyński, St. Janicki, A. Kaczorowski, W. Kunowski, M. Łempicki, A. Łuniewski, J. Mikułowski-Pomorski, J. Piłsudski, ks. H. Przeździecki, W. hr. Rostworowski i A. Śliwiński z marszałkiem koronnym Wacławem Niemojowskim na czele, z poza Rady Stanu pp.: prof. Buzek, burmistrz m. st. Warszawy Z. Chmielewski, prezydent Zdz. ks. Lubomirski, prezes R. G. O. Eust. ks. Sapieha, prezes Gł. Kom. Rat. w okup. austr.-węgierskiej, Jan Stecki, b. ambasador Adam dr. Tarnowski, prezes Julian hr. Tarnowski, prezes Antoni Wieniawski, przedstawiciel Rady Narodowej p. St. Thugutt i przedstawiciel P. P. S. p. Bronisław Ziemięcki.

Jako kandydaci na czołowe stanowiska w polskiej organizacyi państwowej wskazywani są Adam hr. Tarnowski i Zdzisław hr. Lubomirski.

Sprawa „Akademii im. Sienkiewicza“ w Warszawie. W dniu 13 b. m. odbyło się w Warszawie, w sali Resursy obywatelskiej, pierwsze, organizacyjne zebranie członków założycieli Towarzystwa zgroma-

dzenia funduszu na Akademię im. Sienkiewicza, o projekcie utworzenia której, podanym przez H. Chankowskiego, w swoim czasie pisaliśmy. Do prezydyum zostali wybrani: na przewodniczącego Stan. Libicki, na asesorów: Henryk Chankowski, Wł. Jabłonowski, Wład. Reymont, J. Ad. Święcicki, na sekretarza dr. Wład. Chodecki.

W słowie wstępnem p H. Chankowski zaznaczył, że myślą utworzenia instytucyi oświatowej, opartej na procentach składanych, nosi się już przeszło lat 30. Zwiedzając przed 5-ciu laty Oblęgorek, z myślą tą zwierzył się ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi, który nietylko, że ten projekt za wielce pożyteczny uznał dla rozwoju polskiej oświaty, lecz nawet, w razie urzeczywistnienia go, przyrzekł swoje moralne i materyalne poparcie.

Mówca wyjaśnił, iż pierwotnie zamierzał zebrać drogą składek, ofiar itp. tylko 150.000 rubli i to ulokować w papierach procentowych, a za wartość odciętych od nich kuponów co pół roku nabywać nowe papiery procentowe i dołączać je do kapitału pierwotnego, które miały dać po upływie 72 lat 20,281.272 rubli; obecny projekt ma na celu zebranie większego kapitału i rozdzielenie go na dwie połowy, z których jedna ma być użyta na cele oświatowe, a druga na procenty, składane na utworzenie Akademii. Tym więc sposobem zadość się stanie żądaniom ogólnym, to jest, że społeczeństwo zaraz zacznie korzystać z zebranego kapitału, a równocześnie będzie się tworzył fundusz na Akademię.

Po dyskusyi uchwalono wybrać komisyę z prawem kooptacyi, złożoną z pp.: Chankowskiego, St. Libickiego, Ig. Balińskiego, L. Zarzeckiego, Korwin-Szymanowskiego i Leskiego, która ma wejść w porozumienie z komitetem Sienkiewiczowskim, istniejącym przy magistracie, co do wspólnego działania, lub też zlania się tych dwóch instytucyi; postanowiono uzupełnić statut, przedstawiony przez p. Chankowskiego przesłać pani Sienkiewiczowej, bawiącej obecnie w Warszawie i kopię protokołu tego posiedzenia.

Odroczenie Zjazdu. Dn. 25 i 26 b.m. miał się odbyć w Warszawie zapowiedziany od paru miesięcy Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń współdzielczych kredytowych z całego kraju, organizowany przez Komisyę Współdzielczą. Zjazd ten ulegnie odroczeniu do jesieni roku bież.

Dwa miliony marek na odbudowę Kalisza. Dla odbudowy zniszczonych w Kaliszu na początku wojny budynków wniesioną została do budżetu Szefa administracyi przy gen.-gub. warsz. na r. 1917 suma 2 milionów marek, z której udzielane będą bezprocentowe pożyczki. Donosi o tem „Gazeta Kaliska".

Aprowizacya Warszawy w cyfrach. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w ciągu maja wydział zaopatrywania miasta otrzymał następującą ilość artykułów żywnościowych: mąki żytniej 2.070.590 kg., cukru 620.320 kg., soli 418.500 kg., kaszy pszennej 15,060 kg., pęcaku 559,000 kg., mąki żytniej z młyna 1,600.000 kg. Ogółem 237 wag., wagi 5,176,233,5. Kartofli otrzymano 3,700.453 kg., brukwi 4,575 kg. Jeżeli uwzględnimy, że ludność Warszawy wynosi okrągłe 900,000 głów, to cyfry te, absolutnie wielkie nie wyglądają zbyt imopnująco. Wypada z nich po 4 i pół kilo ziemniaków i kaszy na 1 mieszkańca miesięcznie.

Przyjmowanie do straży skarbowej. Władze okupacyjne austryackie podają do wiadomości interesowanych, że kontygent krajowców dopuszczony do służby pomocniczej przy straży Skarbowej na obszarze Polski będącym pod zarządem austr.-węg., został wyczerpany, skutkiem czego dalsi kandydaci do służby tej więcej przyjmowani nie będą.

O poszanowanie języka polskiego. Z Kielc donoszą: Na posiedzeniu 14 czerwca, Rada Miejska uchwaliła co następuje:

Zważywszy, że językiem krajowym w Królestwie Polskiem jest język polski i że językiem urzędowym Rady Miejskiej, Magistratu i wszystkich ich organów jest język polski (paragr. 17 ordynacyi Miejskiej z dnia 18 sierpnia 1916 r.), że do Magistratu należy kontrola nad wszelkiemi obwieszczeniami i afiszami, że w ostatnich miesiącach zdarzają się wypadki wywieszania szyldów, obwieszczeń i afiszów wyłącznie w języku żydowskim i niemieckim, bez polskiego tekstu — Rada Miejska poleca Magistratowi wydać rozporządzenie, aby wszystkie szyldy, afisze i ogłoszenia zawierały tekst polski.

Zaręczyny na dworze wiedeńskim. Cesarz zezwolił na zaręczyny arcyks. Maksymiliana z księżniczką Franciszką Hohenlohe-Schillingsfürst, drugą córką pierwszego ochmistrza dworu Konrada ks. Hohenlohe-Schillingsfürst. Arcyks. Maksymilian jest młodszym bratem cesarza.

Śmierć Edwarda Reszkego. Paryska „Polonia" z 2 czerwca pisze:

W chwili oddawania numeru pod prasę dochodzi nas wiadomość o zgonie znakomitego artysty polskiego ś. p. Edwarda Reszke.

Nowy poseł polski do sejmu pruskiego. Dzienniki poznańskie donoszą: W dniu 12 b.m. odbyły się w Grodzisku wybory uzupełniające do pruskiej Izby poselskiej w okręgu wyborczym kościeńsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomskim. Wybrany został kandydat Polaków, ksiądz proboszcz Arkadjusz Lisiecki z Bnina jednogłośnie 306 głosami. Niemieccy wyborcy wstrzymał się od głosowania.

Gazeta Zagłębia.

Nadmiar ciastek, a brak—chleba.

Piszą nam z miasta: W Dąbrowie, zresztą także i w innych miastach, narzeka się stale na brak chleba, który w braku żyta i pszenicy wypieka się z gryki, wyki, łubinu, otrąb, łupin kartoflanych i z wielu, wielu innych rzeczy, nieprzypominających wcale już nietylko ziarna, lecz nawet substancyi — strawnych, bez uszczerbku dla żołądka. Tymczasem wystarczy przejść ulicą choćby króla Sobieskiego by naocznie przekonać się, że na brak mąki narzekać nie można.

W każdym, najpodrzędniejszym bodaj sklepiku, piętrzą się stosy wszelakiego rodzaju ciast i ciasteczek, tortów i babek. W potajemnych piekarenkach, w domach prywatnych wypieka się dziennie całe wory mąki. wtedy gdy tysiące ludzi muszą jeść zlepki niepewnego pochodzenia zwane „chlebem" kartkowym.

Tak samo a może i gorzej dzieje się w Będzinie i w innych miastach Zagłębia.

Dawniej poza cukiernią ciastek nigdzie nie było—dzisiaj mamy je wszędzie, wszędzie: w składzie obuwia, u zegarmistrza, we wszystkich owocarniach. Mydlarz, szewc, czapnik a nawet—fryzyer handluje ciastkami.

Lecz, jeśliby poddać analizie te ciasteczka z kremem, marmoladą, makiem czy serem, to Bóg jeden wie, coby się w nich odnaleźć udało. Najlepszym dowodem; że uprawiany w swoim czasie na wielką skalę, jawnie, eksport tych „specyałów", szczególniej różnego rodzaju pierników zagranicę, został przez władze niemieckie surowo zabroniony. Wobec tego wywozi się w niemniejszych ilościach lecz już więcej... potajemnie.

I tu tkwi właśnie przyczyna, która jest powodem sarkań wiecznie niezadowolonych ludzi, zmuszonych karmić się, w braku środków na zakup innych specyałów —chlebem powszednim.—Cóż robić, jesteśmy tylko ludźmi, a ci są wiecznie niezadowoleni, mimo że robi się dla nich wszystko by tylko mogli—doczekać się lepszych czasów lub przenieść się do wieczności! B. O.

Sosnowiec.

Do Stowarzyszeń i Instytucyi w Sosnowcu zwracamy się z prośbą o nadsyłanie nam wszelkich komunikatów, zawiadomień i sprawozdań celem zużytkowania ich w piśmie—pod adresem „Gazeta Polska" w Sosnowcu ul. Targowa 6.

Upały. Termometr wskazuje dziś + 30° Cel. Jedni chodzą bez kapeluszy, drudzy z kapeluszami, jedni się chronią po podcienia, inni się kąpią w rzece. Ul. Modrzejowska pod względem odoru, osiągnęła rekord — ludzie przechodząc tą jedną z najgłówniejszych ulic. trzymają chustki, inni bibułki, a inni palce przy nosie, zatykając sobie oddechowe otwory nosowe czem kto może—i tak sobie urozmaicają ludzie ten czas letni w Sosnowcu przy 30° gorąca.

Z życia Towarzystwa. W sobotę t. j. 23 b. m. o godz. pół do 4-ej odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Jasnej 23.

Nie igrać ze słońcem! W tym roku za wzorem Warszawy zapanowała w Sosnowcu moda „opalania się". Opala się młodzież, celują w tem panie, stają do rekordu nawet starcy... Na prowizorycznych „plażach" roi się od „zapalonych opaleńców" lub „opalonych zapaleńców". Na rozpalone głowy trzeba troche zimnej wody.

Badania lekarskie wykazały, że kąpiele słoneczne nie wszystkim służą, że unikać ich lub stosować umiarkowanie powinni ludzie nie bardzo zasobni w tłuszcze w organiźmie. Takich jest dużo obecnie. Niechże zasięgną rady lekarza przed pójściem na „plażę"—może bez opalenia się cerę będą mieli zdrowszą i sił więcej niż obecnie.

Nie trzeba igrać z ogniem!

To też nie trzeba igrać również ze słońcem!"

Dąbrowa.

Ostatnie dwa przedstawienia Operetki w Dąbrowie. Teatr H. Czarneckiego bawić będzie w naszem mieście jeszcze przez dwa dni, dając na pożegnanie dwie znakomite operetki, urozmaicone wspaniałem baletem i ewolucyami, a to: czwartek „Gri-Gri" znakomita operetka w 3 aktach, piątek ostatnie przedstawienie „Baron Kimmel" komiczna — i pełna humoru operetka w 3 aktach. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje cukiernia „Versal".

Z operetki. Trzeci wieczór operetkowy przyniósł osławioną czy okrzyczaną (jak kto woli)—choć w każdym razie niesłusznie „Polską krew"... osnutą trochę dziwnie na motywach polskich, ale zato w wykonaniu sympatycznego zespołu mającą w sobie dużo naprawdę polskiej werwy.

Z wykonawców pierwszy raz zaprezentowała się nam p. Barwińska (Halina Zarembianka), zdobywając publiczność zarówno głosem, w którym znać — jak się zdaje — przejściowe osłabienie — jak i urokiem postaci... P. Bańkowska (Fani Prizetti) była godną jej rywalką, a p. Cedzyńska — teściową, przed jaką przeżegnać się i uciekać, bez zarzutu. P. Józefowicz w roli hr. Bolesława — jak zawsze wytworny i przy głosie. P. Miller (Zaremba) i p. Horski (Grzegorz) — ostatni w epizodycznej rólce — zagarnął dla siebie sukces śmiechu...

Tańcom oddać trzeba co się im należy; krakowiak był taki, że aż leciały pył i drzazgi... Dyrekcyi uznanie za dekoracye. (Zast.).

Z Towarzystwa Muzycznego. Istniejące w naszym mieście od szesnastu lat Towarzystwo Muzyczne ma poza sobą bogatą przeszłość i bogatszy jeszcze dorobek na polu krzewienia muzyki i pieśni polskiej w myśl swych zadań i celów.

Przez przeciąg tak długiego czasu Towarzystwo obdarzyło nas niejednym koncertem, czy wieczorem nawskroś artystycznym o poważnej i trudnej nieraz do wykonania treści. Poza „Sonetami Krymskiemi" trzykrotnie u nas dawanemi, w różnych odstępach czasu w programie swym ma wiele innych poważnych utworów. Szkoda tylko, że nie mając znikąd żadnego zasiłku rozszerzyć swej działalności nie może.

Towarzystwo to liczy obecnie 60-ciu członków stałych, posiada własną orkiestrę i chóry dobrze wyszkolone.

Posucha. Skwarne upały i posucha trwają niemal bez przerwy od szeregu tygodni, a jak barometr wskazuje, na zmianę bynajmniej się nie zanosi. Toteż sytuacya w ogrodach i na polach przedstawia się niezbyt pocieszająco. Tu i owdzie widać już wypaloną wskutek spiekoty trawę, a gdzieniegdzie kiepska zieloność się dźwiga dla braku tak bardzo pożądanego deszczu.

Ze sfer rolniczych informują nas, że tegoroczny zbiór siana z racyi wyżej wyłuszczonych będzie na ogół nieszczególny, a w niektórych okolicach wręcz fatalny. Niepotrzeba chyba dodawać, że lichy sprzęt siana, nie wpłynie bynajmniej dodatnio na chów bydła w czasach obecnych, a cóż dopiero mówić o zimie.

Urodzaje wiosenne wskutek długotrwałej posuchy, również prezentują się słabo — a widoków ku lepszemu niema, bo nieba darzą nas tylko gorącymi promieniami, a odmawiają deszczu spragnionej ziemi.

Będzin.

Wiadomości osobiste. Prezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności p. Stanisław Ciechowski wyjechał na kilkodniowy urlop, zastępuje go wiceprezes p. Leonard Zaleski.

Jubileusz pracy pedagogicznej. Przełożona prywatnego gimnazyum żeńskiego pani Jadwiga Krzymowska obchodzi w bieżącym roku 35-letni jubileusz pracy na niwie pedagogicznej.

Przepustki. W ciągu całej wojny nie było takiego ścisku i gwałtu przy wyrabianiu t. zw. przepustek, jak obecnie, bo też w miarę tego, jak się życie coraz bardziej komplikuje i jaki taki odkładał wyjazdy, nieraz bardzo dla jego osobistych interesów ważne, na „po wojnie" — ale obecnie widocznie kwestya przepustkowa stała się dla niejednych kwestyą — być albo nie być t. j. jeść albo nie jeść. Więc w biurach odpowiednich ścisk coraz większy, trudności coraz większe i procedura coraz trudniejsza, ponieważ w Będzinie tej sprawy załatwić nie można, lecz trzeba jechać do Sosnowca, co nie dla każdego i nie w każdym czasie jest wykonalne. N.p. nauczyciele dopiero teraz mają możność starania się o przepustki; że jednak procedura dostania jej jest kwestyą paru tygodni, więc przy zbiegu okoliczności starania mogą być łatwo uwieńczone skutkiem — po wakacyach.

Czem się u nas w nocy bawią? Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następującą notatkę: Z niedzieli na poniedziałek jakiś zapóźniony lokator chciał się dostać o godzinie 12-ej do swego mieszkania, położonego w samym środku miasta, bo na ulicy Kołłątaja, a ponieważ brama była zamknięta, a dzwonka — jak to bywa powszechnie w Będzinie — przy bramie nie było i stróża w tym domu zapewne również niema, więc lokator przez pół godziny walił w bramę czem i jak mógł. Po pół godzinie, na powstały w całym mieście hałas, powychodzili inni mieszkańcy z pobocznych domów, następnie około pierwszej godziny zjawiła się i policya i całe to „towarzystwo" zaczęło z całych sił do bramy bombardować...

Ostatecznie lokator, kilkanaście osób i policya postawili na swojem: o kwadrans na drugą lokator dostał się do mieszkania i — wszystko ucichło...

Tak się u nas ludziska bawią od czasu do czasu dlatego tylko, że niema władzy, która zmusiłaby gospodarzy domów, by sprawili dzwonki u bram, a zarazem postarali się o kogoś kto miałby obowiązek bramę na żądanie otworzyć.

Tyfus plamisty. Mamy do zanotowania siódmy wypadek tyfusu plamistego w naszem mieście, a mianowicie przy ulicy Dąbrowskiej w domu p. Wacha. Mimo energicznych kroków zapobiegawczych epidemia nie słabnie; wypadki zachorowań zdarzają się co kilka dni.

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.

M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza
— ul. Króla Sobieskiego 19. —

CUKIERNIA SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY. — MAZAGRAN.

MAGAZAN 945-3 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ" ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę iż począwszy od d. 13 b. m. Zakłady Fryzyerskie będą czynne w niedzielę i święta od godz. 7 rano do 11 przed południem. Za strzyżenie włosów w niedzielę i święta pobierane będą ceny podwójne.

Z poważaniem
Zarząd Cechu.

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ" (Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *** Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

FILJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI „GAZETY POLSKIEJ" została otwarta przy ul. Targowej Nr. 6.

952-3-25 **Lekarz-Dentysta**
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Wody mineralne-naturalne
różnych zagranicznych źródeł dostarcza franko każdej stacyi okupacyi niemieckiej i austryackiej, po cenach hurtowych. Dostawa natychmiastowa ze składu.
MAREK REICHER
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 7.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Lokal restauracyi II-rzędnej dobrze prosperującej, do wynajęcia w Częstochowie. Wiadomość „Gazeta Polska" Dąbrowa. 962-1-3

Poszukuje się osoby umiejącej pisać na maszynie ze znajomością stenografii. Wiadomość w urzędzie gminy Gołonóg w Strzemieszycach. 958-2-3

Chłopcy płatni potrzebni. Zakład rowerów Dąbrowa. 944-1-2

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej" pod „Technik". 913-3-4

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
— — —
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-3-25

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
A. KOHN
BĘDZIN — Sławkowska 28.
Bandaże do największych ruptur i brzuszne, pasy, gorsety ortopedyczne, sztuczne członki suspensorya i przepaski. 915-2-3

W sprawie reklamy.

Jedną z najważniejszych podstaw handlu i przemysłu jest reklama. Wiedzieli o tej zasadzie doskonale nasi kupcy i przemysłowcy, stosując się do niej przed wojną. Pisma nasze były pełne ogłoszeń, których wzrastająca ilość świadczyła, że opłacają się ogłaszającym.

Wojna, wywołująca tyle zmian w życiu gospodarczem odbiła się i na reklamie. W jednym niemal dniu zniknęły ogłoszenia z łamów dzienników — by z czasem stopniowo pojawiać się znowu. Dziś ogłoszenia nie są rzadkością, choć rozwojowi reklamy daleko do dawniejszych granic... Jednym z motywów jest konieczność oszczędzania. Czy oszczędność w tym kierunku jest wskazana, nie chcemy przesądzać. Licząc się z nią jednak, a pragnąc z swej strony najoszczędniejszemu nawet kupcowi czy przemysłowcowi umożliwić korzystanie z reklamy, wprowadziliśmy w naszem piśmie nowy dział ogłoszeń.

Jest to

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA,

pojawiający się stale w każdym numerze „Gazety Polskiej", na który pragnęlibyśmy zwrócić uwagę jaknajszerszych kół naszych publiczności.

Czytelników, bo znajdą w nim potrzebne im nieraz adresy firm.

Kupców i przemysłowców, gdyż w dziale tym otwiera się im możność korzystania z reklamy stałej, codziennej — która wcześniej czy później musi zostać zauważoną przez zainteresowanych.

Pragnąc ogłoszenia te spopularyzować, ustanowiliśmy za nie ceny niesłychanie niskie. **Codzienne ogłoszenia w przeciągu miesiąca kosztują zaledwie 10 kor.** — czyli, że cena **za 1 ogłoszenie wyniesie niespełna 25 halerzy (6 kopiejek!)...**

Sądzimy, że zbytecznem jest dalsze zachęcanie do korzystania z tego działu ogłoszeń w naszem piśmie.

W Administracyi „Gazety Polskiej" w Dąbrowie jest do nabycia **Jednodniówka Humorystyczna** **„Zwierciadełko"** Cena egz. 60 groszy — 1 kor. 20 hal. :-: Dochód przeznaczony na korzyść Dzieci sierot w przytułku w Dąbrowie.

Fabryka Octu-Zdrowia
N. Przednowka w Radomiu

egzystująca od r. 1894, została odnowiona i powiększona. Ocet wyrabia się ze spirytusu bez opłaty akcyzy, za gatunek którego ręczę. Upraszam Sz. Klientelę, aby zwracała się do mnie ze swoimi obstalunkami, które wykonywać będę sumiennie i punktualnie.

959-1-24 **Hurtowa sprzedaż przy Fabryce, Radom, dom własny, Warszawska Nr. 8.**

PANNA

władająca dobrze językiem niemieckim

umiejąca tłómaczyć z jęz. niemieckiego na polski znajdzie posadę w Redakcyi.

Pożądany dobry styl polski.

Zgłoszenia z załączonemi próbami przekładów przyjmuje redakcya „Gazety Polskiej".

Komisya spisowa obsiewu pól,

utworzona na zasadzie rozporządzenia c. i k. Jeneral-Gubernatora z dnia 16 maja r. b., **rozpoczęła swoje czynności z dniem 17 czerwca r. b. w lokalu Wydziału Aprowizacyjnego przy ul. Kościuszki Nr. 3.**

Wszyscy właściciele gruntów obowiązani są przed dniem 28 czerwca r. b. zgłosić się do Wydziału Aprowizacyjnego w celu wypełnienia przepisanych formularzy.

Wydział Aprowizacyjny.

Dąbrowa, dn. 17 czerwca 1917 r. 950-3-3

Potrzebny człowiek do drukarni do pomocy. Wiadomość w kantorze drukarni „Gazety Polskiej".

Stare gazety do sprzedania na pudy w Administracyi „Gazety Polskiej".

Inż. F. OMILJANOWSKI i S-KA

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

692 10 X **Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.**

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.
„KOSMA-RONDA
D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK
OSKAR EINHORN
w SOSNOWCU
Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

Następujące książki wydawnictwa

CZYTAJ

są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej" w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ").

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.

Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?

Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.

Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.